



Mariola Kurczyńska

Jak przygotować dziecko do czytania i pisania i mieć przy tym sporo zabawy

Kto z nas lubi, kiedy kończy się dobra zabawa, a zaczyna obowiązek? A jak zachęcamy dzieci do czytania? *Mateuszk, kochanie, koniec zabawy, teraz będziemy się uczyć czytać.* Albo jeszcze lepiej. *Za karę nie wyjdiesz na podwórko i przez godzinę będziesz czytał!*

Moje gratulacje! Czytanie będzie ostatnią rzeczą, jaką młody człowiek polubi. To przekonanie, że czyta się **za karę**, będzie trwałym skojarzeniem, które zaciąży na całej edukacji szkolnej i dorosłym życiu.

A kto powiedział, że czytanie nie może być dobrą zabawą? Kiedy dziecko skojarzy je z zabawą i polubi, wtedy mówimy o sukcesie. Zabawę w czytanie rozpoczynamy już wtedy, kiedy czytamy bajeczki bardzo małemu dziecku. Dziecko zapamiętuje nie tylko piękną bajkę, ale również czas, kiedy mama czy tata są przy nim. Kojarzy czytanie z bliskością, ciepłkiem, głosem rodzica. Potem już tylko krok do zabawy w poznanie literek.

Czarodziejskie literki

Literki to nie tylko czarne znaczki na białej kartce, z których nie wiadomo, co wynika. Świat dziecka jest

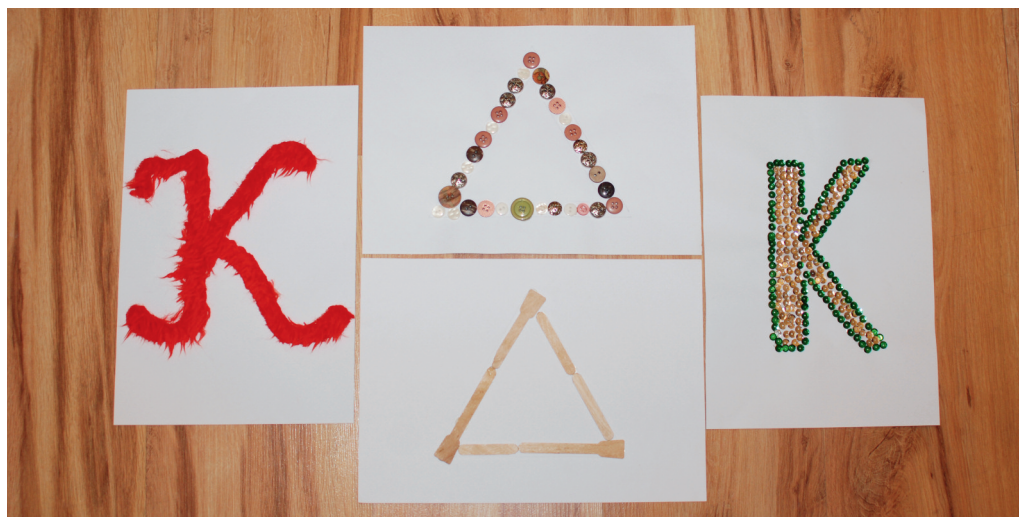
piękny i kolorowy, a więc zadbajmy o to, żeby świat liter również się takim stał. Pełnymi garściami możemy czerpać z Metody Dobrego Startu. Do lamusa należy odłożyć pogląd, że na literę się tylko patrzy. Nic bardziej błędnego! Dziecko posługuje się wieloma zmysłami, a wzrok jest tylko jednym z nich. Literkę można oczywiście zobaczyć, ale można ją też poczuć dotykem, smakiem, a nawet usłyszeć.

W domu można znaleźć tysiące cennych skarbów: kolorowe guziki, niemodną torebkę z czerwonej skóry, babciną wełnę, koronkę z letniej sukienki, garść cekinów z kreacji sylwestrowej, patyczki po lodach, skrawek dywanika do łazienki, sznurek pakowy, bibułę, serwetki dla gości, papier ścierny różnej grubości, a w kuchni ryż, kaszę, mąkę, bułkę tartą, makaron i wiele innych. Lista jest nieskończona.

Na kartce z bloku rysujemy szablon litery i wypełniamy go jakimś materiałem (szorstkim papierem ściernym, mięciutką włóczką itp.). Pozwalamy dziecku **bawić się** tak wykonanymi w domu literkami. Wodzenie palcem po włóczce dostarcza innych wrażeń, niż po szorstkim papierze czy po cekinach.

Dołączamy do tego recytowanie lub śpiewanie





fraz, które kojarzą się z daną literką czy figurą geometryczną. W ten przyjemny dla oka, ucha i palca sposób dziecko koduje kształt litery, cyfry czy figury na kilka różnych sposobów. Kilkrotnie zwiększa to tempo zapamiętania i utrwalenia nawyku pisania konkretnych liter, nie mówiąc już o umiejętności czytania i pisania.

Kasia karmi kota albo *to literka k*. Trzy słowa i trzy ruchy paluszkami po literce.

Pięć paluszków mam albo *to jest pięć*. Tak dziecko poznaje sposób pisania cyfry 5.

Mądra kuchnia

Na plastikową tacę sypiemy kaszę manną (ryż, mąkę itp.) i palcem rysujemy kreski pionowe, poziome, kółka, kwadraty czy co nam akurat przyjdzie do głowy. Zygzaki czy esy floresy też się spodobają. Dziecko ma doprawdy niezłą zabawę, bo ta tablica jest zmywalna, wystarczy jeden ruch ręki i wszystko znika!

Tak samo możemy bawić się na podwórku. Zima sprzyja pisaniu na śniegu. Pisać można ręką, nogą, patykiem, miotłą pożyczoną od Pana Bałwana. Najmilsze słowa dla dziecka to: MAMA, TATA oraz własne imię.

Czas świąteczny możemy również wykorzystać na rysowanie w powietrzu wymarzonej choinki obie-

ma rączkami. Koniecznie trzeba dorysować bombki, gwiazdę, łańcuchy i anielskie włosy. Taka zabawa wspaniale synchronizuje obie półkule mózgowe.

Ubieranie choinki to dla dziecka najprawdziwsza radość. Zaczepianie ozdób na gałązki, wycinanie i sklekanie łańcuchów z kolorowych bibulek, zawijanie orzechów w sreberko to, obok przyjemności, trening zdolności manualnych, a tym samym przygotowanie rączki do pisania! Niesamowitą radość sprawimy dzieciom, pozwalając obiema rączkami jednocześnie związać papierki po ozdobach i celować nimi do kosza. Ta super zabawa fantastycznie rozwija obie półkule.

Pozwólmy naszym milusińskim pomóc nam przy domowych wypiekach. Zagniatanie ciasta, wykrawanie foremkami ciasteczek, liczenie rodzynek, mieszanie w prawo i w lewo, wycieranie łyżek i układanie ich do szuflady (koniecznie trzeba je policzyć!) wspaniale rozwija ich intelekt! Zwykłe przesywanie ryżu z jednej miseczki do drugiej albo przelewanie wody z jednego kubeczka do drugiego przygotowuje mózg dziecka do czytania i pisania. Podobnie zadziała nawlekanie makaronu typu gwiazdki czy rurki na nitkę. Zbierajmy z dziećmi kasztany, żołądźce, liście, kamyki, patyki, pozwólmy je przeliczyć, wybrać największy, najmniejszy, ustawić je poziomo, pionowo,



ułożyć z nich koło, kwadrat czy literkę. Nie wyrzucamy folii bąbelkowej, ale pozwólmy dziecku popstrykać, w ten sposób doskonali czucie w rączkach, co jest niezwykle istotne przy pisaniu – nie robią się dziury w zeszytach! Pozwalajmy również samodzielnie wyprać swoje skarpetki albo przynajmniej przywiązać pranie klamerkami.

Ogromną frajdę sprawimy dziecku, pisząc mu po plecach. Piszemy literki, kreski albo zygzaki palcem lub całą dłońią. Dziecko zgaduje, jaka to litera albo rysuje ją na kartce. Potem zmiana, żeby było sprawiedliwie!

Pamiętajmy o oczach

Oczy zmuszane do nieustannego wysiłku (czytanie przy sztucznym świetle, oglądanie telewizji czy patrzenie w monitor komputera) mogą się zbuntować. Pozwólmy im odpoczywać, wtedy będą nam służyć długie lata. Trening mięśni oka też może być zabawą! Niezastąpionym odprężeniem dla oczu jest zastąpienie ich własnymi dłońmi na minutę lub dwie i wpatrywanie się w ciemność. To pozwala odpocząć i oczom, i mózgowi. Radości dziecku i jego oczom dostarczymy, ochlapując je podczas kąpieli na przemian ciepłą i zimną wodą.

Weź otówek albo kredkę i poproś dziecko, żeby

wodziło za nim wzrokiem. Nie wolno ruszać głową, dziecko porusza tylko oczami. Narysuj w powietrzu kilka linii poziomych, kilka pionowych, leżącą ósemkę, koło, kwadrat, trójkąt, krzyż... Na koniec poproś dziecko, żeby pomrugało oczami.

Oczy uwielbiają obserwować toczącą się piłkę, skaczącą żabkę czy wirującego bąka. Ruch oczu poprawia widzenie i spostrzegawczość, a „gapienie się” w telewizor osłabia wzrok i koncentrację.

Te ćwiczenia nie tylko poprawiają kondycję oka, oddziałują również na współpracę półkul oraz udrażniają w mózgu szlak, którym będzie się odbywało czytanie i pisanie.

Przepis na mistrzowską dykcję

Puszczanie baniek mydlanych, dmuchanie na piórko, watkę czy na wiatraczek, oblizywanie buzi z miodu, strojenie min do lustra, naśladowanie szumu lasu, syczenia węża, odgłosu pociągu czy samochodu, malowanie pędzelkiem trzymany w buzi – to same dobrodziejstwa dla małej gaduły. A jeżeli chcemy dzieciom dostarczyć niezapomnianych wrażeń, zrobmy konkurs! Kto pierwszy przesunie balonik z dywanu do ściany bez użycia rąk ani nóg? Wolno tylko na niego dmuchać. A przy okazji – śmiech to też bardzo dobre ćwiczenie!